

„Za zajęcie pierwszego miejsca”

czyli od skromnego doktoranta do prawdziwego uczonego w pięknym medialnym stylu

Na stronach internetowych wielu poważnych uczelni technicznych oraz stronach prywatnych pracowników naukowych, można podziwiać ostatnimi czasy piękne zdjęcia uśmiechniętych naukowców – laureatów pewnej nagrody, nazwijmy ją Nagrodą X. Wyróżnienia owe (jak można przeczytać) przyznawane są przeważnie za realizację projektów badawczych, szczególnie tych finansowanych przez NCN. Z racji, że generalnie lubię czytać o sukcesach, zwłaszcza o sukcesach w nauce, było mi miło, gdy zobaczyłem znajome twarze w zaszczytnym gronie laureatów. Szczególnie, że opis wskazywał, iż nagroda ma bardzo elitarny charakter i jest „certyfikowana” poprzez patronat honorowy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Gospodarki, wielu czołowych polityków (w tym Prezydenta RP), a także znanych ludzi nauki. Czytając opis osiągnięć laureata, zwróciłem jednakże uwagę na drobny szczegół, a mianowicie fakt, że nagroda została przyznana za dwa projekty, z których jeden nie przyniósł dotąd żadnych możliwych do zauważenia z zewnątrz efektów, gdyż jest w trakcie realizacji, a drugi nie został jeszcze rozpoczęty. Nieskłonny do pochopnej oceny nie zastanawiałem się nad sprawą więcej, dopóki nie odebrałem telefonu od kolegi, który dzwonił do mnie z informacją, że właśnie otrzymaliśmy nominację do tej nagrody za projekt rozpoczęty 3 miesiące wcześniej. W dalszej kolejności „nominację”, lub przynajmniej zaproszenie do kontaktu, otrzymały prawie wszystkie znane mi osoby realizujące projekty z NCN, bez względu na stopień zaawansowania projektu – w tym ja – za drugi projekt. Otrzymywanie nominacji czy nawet nagród za de facto brak osiągnięcia (trudno bowiem nazwać osiągnięciem realizowanie projektu) może być pewnego rodzaju metodą motywacji. Gdy o tym myślę, mam tylko jedno skojarzenie. Przed oczyma staje mi scena z *Misia*, w której to Ryszard Ochódzki przynosi ministrowi puchar dla wnuczka „na zachętę”. Można słowa ministra sparafrazować i powiedzieć:

tak się garnie do nauki i projektów – niech ma na zachętę. W rzeczywistości prawdopodobnie sprawa ma charakter czysto biznesowy. Organizacja przyznająca ową nagrodę korzysta pośrednio z środków z NCN (być może czasem z prywatnych pieniędzy zainteresowanych). Za symboliczne „tak” dostaje się piękny dyplom z nominacją, ale aktywny udział w corocznej gali trzeba sobie opłacić, wybierając jeden z pakietów. Kosztuje to co prawda od 4 do 10 tys. zł netto (najlepiej na koszt oczywiście NCN – w ramach „promocji wyników”), ale za to, jak można przeczytać, otrzymujemy przykładowo: nocleg w hotelu czterogwiazdkowym, wstęp do term, dostęp do cateringu, gali, bankietu i bufetu, publikacje na portalach – a co bogatsi (odważniej wydający publiczne pieniądze) mogą liczyć nawet na 7 minut na otwartej scenie, rollupy, ulotki. Można się poczuć jak VIP, pojeść, wypić, a może i posłuchać dobrej muzyki. Każdy oczywiście otrzymuje (bez cenny i prawdziwie niezbędny w życiu każdego naukowca XXI wieku) certyfikat uczestnictwa. Wykorzystując łatwowierność i skłonność do megalomanii (w większości młodych) pracowników polskiej nauki oraz podpierając się czasem prawdopodobnie nieświadomymi „jakości instytucji” politykami oraz zasłużonymi naukowcami, ktoś robi dobry biznes – na koszt projektów naukowych. Dumni i bladzi uczestnicy otrzymują coś, co pozbawione jest jakiegokolwiek wartości, poza oddziaływaniem marketingowym, bo nawet trudno by to było nazwać popularyzacją nauki. Spotkałem się z wyznaniem, że „kolega się skusił, bo się przyda do habilitacji”. No cóż, może nadejdzie czas, że habilitację będzie się dostawało na skutek otrzymania odpowiedniej liczby „lajków” pod opisującym badania filmem, udostępnionym na kanale youtube Rady Doskonałości Naukowej. Wtedy owszem, taka prestiżowa nagroda i kampania może się przydać. Mam nadzieję jednak, że ta nowa droga zostanie odkryta dopiero przy reformie 9.0, więc na razie nawet „do habilitacji” bym się nie radził dać skusić.

MAREK POLAŃSKI

Wojskowa Akademia Techniczna

W nawiązaniu do dyskusji na temat Chin, Profesor Krzysztof J. Cios przysłał nam link do debaty, która odbyła się na Uniwersytecie Cambridge. Zachęcamy do obejrzenia.

Redakcja

<https://www.youtube.com/watch?v=NlcSYJF38Io%2%A0&feature=youtu.be>



Wydarzenia

- Program badawczo-szkoleniowy POLONEZ BIS
- Muzeum Fotografii w Krakowie: warsztaty online z cyklu: DIY MuFo

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.